Nr. 466. We Lwowie, środa dnia 7 października 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Szał hajdamacki.

Szał, doprawdy, opętał umysły i sumienia przywódców ruskiego ludu, szał, który staje się wprost niebezpiecznym dla spokoju publicznego. To, co wypisują pismaki hajdamackie i co rzucają w ciemne masy ludowe, przeszło już wszelkie granice nietylko zdrowego rozumu i uczciwości, ale nawet granice wszystkich warunków życia społecznego. To już nie polemika ludzi cywilizacji, ale pochodnie i żagwie pożaru, rzucane w lud ciemny!

Oto, nowy przykład, pełen zgrozy i ohydy:

Pismo ruskie *Swoboda*, jest ludowym organem „Narodnego komitetu“ partji „ukraińskiej“. Dodamy, że na czele tego komitetu stoją posłowie ruscy, jak pp. Romańczuk, Oleśnicki i i., mający pretensję do europejskiej kultury i — taktu politycznego. Owóż, organ ich, wspomniana *Swoboda*, zamieszcza w wydaniu nr. 38 artykuł o pomniku króla Władysława Jagiełły w Gródku, a w tym artykule znajduje się następujący ustęp:

„Sławią Jagiełłę, jako wielkiego bohatera, bo nibyto jemu powiodło się pobić „Prusaków“ (Krzyżaków! *Red. Dz. Pol.*). Ale, jak w każdej sprawie, tak i tutaj Polacy łżą. Nie polskie wojska pobiły rycerstwo niemieckiego zakonu. W bitwie pod Grunwaldem wojska polskie dostały w skórę *(sic!)* i sam Jagiełło byłby zginął, gdyby go inni nie byli ocalili. Pod Grunwaldem zwyciężyło nie wojsko polskie, ale ruskie i litewskie. Rusini nie wiedzieli, jak Polska odpłaci się im za tę pomoc (!) i krwią własną wyratowali Polskę z pruskiej niewoli. Gdyby nie Rusini i Litwini, to z Polski i z Polaków nie byłoby nawet śladu. Aż po San panowaliby dziś Niemcy.

„Rusini wierzyli, że Jagiełło będzie ojcem, a nie katem Rusi i dlatego dali się wziąć na kawał i poszli na Niemca, który Rusinom nigdy nie wyrządził niczego złego. Właśnie ci Prusacy, za ostatniego króla polskiego, stawali w obronie prawosławnych Rusinów i nakazali Polakom, ażeby prawa Rusinów zrównali z prawami Polaków. Już po rozbiorze Prusacy nieraz przeszkodzili odbudowaniu Polski, z którą miała być także złączona część ziem ruskich.

„Teraz Prusak daje chleb robotnikom ruskim, aby nie potrzebowali u polskich panów męczyć się za 20 centów i na własnym wikcie. A kto wie, czy ten Prusak nie rozerwie także kajdanów, w jakie Polska zakuła naród ruski! Zdaje się, że niedługo nadejdzie chwila, w której Rusini i Prusak staną pierś przy piersi, ażeby wspólnemi siły odeprzeć napaść nienawistnych Polaków, którzy z pewnością zechcą znowu szmat ziemi „od morza do morza“ zakuć w polskie kajdany.

„Że Polska przez nas do sojuszu *(sic)* z Prusakiem, tego dowodzi najlepiej fakt, że na ziemi narodu, który już przejrzał, wznosi pomnik dla największego wroga narodu ruskiego i Prusaków... Ale o sprawie ruskiej będzie rozstrzygał chłop ruski, a ten chłop nie pokłoni się ruskim katom... Ten chłop **ruski** sprawi wam Grunwald, ale tutaj, na ziemi ruskiej — a kto wie, czy nie w spółce z Prusakiem!“

Cytat powyższy wystarczy.

I tak pisze ruska inteligencja, organ tych samych panów, którzy domagają się osobnego ruskiego gimnazjum! Można sobie wyobrazić, jakie nauki w tych gimnazjach szerzyć będą ludzie, którzy tak znają historję i takie z niej wysnuwają hasła!

SEJM.

Kronika sejmowa.

Z komisji szkolnej. Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji szkolnej złożył reprezentant rady szkolnej krajowej, inspektor dr. German, imieniem tej władzy oświadczenie, że w sprawach agitacyj i demonstracyj, urządzanych przez młodzież w niektórych szkołach średnich, rada szkolna krajowa zastosowała już należyte środki, a uznając niebezpieczeństwo takiej agitacji i w przyszłości w najenergiczniejszy sposób położy im tamę.

Nie potrzebujemy dodawać, że odnosi się to do ruskich gimnazjów, przedewszystkiem w Przemyślu, Tarnopolu i Kołomyi, które — jak to już podnoszono nawet w dyskusji sejmowej — stały się gniazdami agitacji pajdokratycznej i kultywowały propagandę radykalną.

Jest to dosadna ilustracja do naszych artykułów o gimnazjach ruskich.

Komisja administracyjna na wczorajszem posiedzeniu prócz rozdziału przekazanych jej petycyj, załatwiła sprawozdanie wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnie pożyczki w kwocie 20.000 k. na budowę drogi gminnej I. klasy Radomyśl-Nowiny - Chwałowice, oraz przyjęła sprawozdanie p. Trzecieskiego o wniosku p. Buynowskiego, domagającym się wprowadzenia w życie ustawy o przymusowem ubezpieczeniu od ognia. Komisja zgodnie z wnioskiem referenta przedkłada sejmowi do uchwały wniosek wzywający rząd, aby jak najspieszniej umożliwił ustawodawstwu krajowemu zaprowadzenie przymusowego ubezpieczenia od ognia wedle potrzeb kraju.

Komisja sanitarna przydzieliła referat o nagłym wniosku p. Wursta w sprawie utworzenia prowizorycznego szpitala w Złoczowie wnioskodawcy. Petycję Peczeniżyna o zapomogę na urządzenie szpitalika izolacyjnego postanowiono udzielić komisji budżetowej. Wreszcie prowadziła komisja obszerne rozprawy nad sprawozdaniem wydziału krajowego z czynności departamentu sanitarnego. W dyskusji zabierali głos pp. Jabłoński, Wodzicki, Trzecieski, Wurst, Mars i członek wydz. kraj. p. Onyszkiewicz. Referentem tej ostatniej sprawy w komisji i w pełnej izbie jest p. Mars.

Komisja budżetowa uchwaliła wydatki na koszta utrzymania podrzutków, na bezpieczeństwo publiczne, (kwaterunkowe żandarmerji i szupaśnictwo), na akademię i zakłady w Dublanach, oraz na krajową szkołę lasową.

Na dziś zwołano na godzinę 9 rano komisję bankową, na 4 po południu komisję budżetową i wodną.

Na porządku dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej są wydatki na rok 1903 i 1904 na rolnictwo, budowy wodne i meljoracje, na szpital lwowski, oraz na koszta reprezentacji kraju i zarządu. Referentami tych rubryk są pp. Milewski, Rutowski, St. Niezabitowski i Skałkowski.

Sytuacja na Węgrzech.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Wiedeń. W kołach zbliżonych do hr. Khuena opowiadają, że przedstawił on monarsze dwa sposoby załatwienia teraźniejszego przesilenia na Węgrzech: albo energiczne wystąpienie przeciw żądaniom opozycji, rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów, albo też kompromis na podstawie wzajemnego układu. Na pierwszy sposób cesarz się nie godzi, gdyż nie chce w niczem wykraczać przeciw konstytucji, a złamaniem jej przepisów byłoby rozwiązanie sejmu w stanie *ex lex*. Również żaden z wybitnych węgierskich mężów stanu nie podjąłby się wykonania tego polecenia. Pozostaje więc droga kompromisu, a tu na pierwszy plan wysuwają się pp. Szell i Juljusz Andrassy, jako jedyni możliwi do przeprowadzenia ugody.

Wiedeń. Krąży tu pogłoska, że hr. Khuen zamierza się zupełnie usunąć z życia politycznego i uda się na dłuższy pobyt do Włoch.

Wiedeń. (Tel. wł.) P. Szell powołany został do cesarza. Powszechnie jednak sądzą, że Szell nie otrzyma teraz od cesarza formalnego wezwania do utworzenia gabinetu, tylko cesarz użyje go jako pośrednika do rokowań z opozycją. Jeśli w trakcie tego pośrednictwa Szell przekona się, że możliwem jest rozwikłanie przesilenia, to dopiero wówczas przystąpi do utworzenia gabinetu. O ile słychać, w żaden sposób w nowym gabinecie nie znajdą się ani hr. Apponyi, ani dr. Wekerle, ani hr. Tisza. Natomiast panuje przekonanie, że Apponyi nie będzie robił trudności Szellowi. Obalił on jego i hr. Khuena w nadziei, że on będzie powołany do utworzenia gabinetu, ale przekonawszy się, że to nastąpi, woli Szella, jak kogo innego, bo Szell przy wyborach nie będzie przeszkadzał jego zwolennikom.

Zgoła zaś wykluczonem jest wejście w skład gabinetu dra Wekerlego, z powodu osobistej nieprzyjaźni, jaka panuje między nim a Szellem.

Z sejmów.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Sejm bukowiński.

Czerniowce. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu bukowińskiego p. Mikołaj Wassilko wniósł interpelację w sprawie protegowania galicyjskich producentów i handlarzy przy rozdawaniu dostaw przez stanisławowską dyrekcję kolei państwowych.

P. Straucher i tow. przedłożyli wniosek o utworzenie wyższego sądu krajowego w Czerniowcach. Ten sam poseł wniósł interpelację w sprawie wyboru komisji celem popierania przedsiębiorstw przemysłowych na Bukowinie.

P. Skedl uzasadniał swój wniosek o zmianę ordynacji wyborczej do sejmu.

Sejm dolno-austrjacki.

Wiedeń. Na wczorajsze posiedzenie sejmu dolno-austrjackiego członkowie niemieckiej partji ludowej przybyli. Pp. Bielohlawek i Schneider interpelowali w sprawie onegdajszego przyjęcia przez prezydenta sądu krajowego deputacji stronnictwa liberalnego w kwestji zestawienia list sędziów przysięgłych.

Sejm czeski.

Praga. Marszałek krajowy umieścił projekt adresu p. Herolda na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia.

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu obradowano nad wnioskiem p. Jandy w sprawie ro szerzenia prawa wyborczego do sejmu. P. Janda podniósł, iż tendencja wniosku jego jest szczera i pragnie usunąć faktycznie istniejące niesprawiedliwości.

P. Zdenko Schücker oświadczył, iż niemieckie stronnictwo postępowe tylko pod tym warunkiem popierać będzie sprawę rozszerzenia prawa wyborczego do sejmu, jeśli zostanie spełnione żądanie Niemców w sprawie utworzenia kuryj narodowych z prawem *veto*. Mowca obstawać musi przy tem, aby Niemcy zajęli w kraju odpowiednie stanowisko.

Takie samo żądanie postawili także Wszechniemcy.

P. Baxa przemawiał za zaprowadzeniem powszechnego prawa głosowania. W tym samym duchu przemawiał także drugi radykał czeski p. Kalina.

P. Pippich polemizował z wywodami p. Schückera i oświadczył, iż wyrwanie kwestji kuryj narodowych i prawo *veto* z całego kompleksu kwestyj narodowych może stać się niebezpiecznem dla przeprowadzenia reformy wyborczej.

P. Ratay oświadcza się za rozszerzeniem prawa wyborczego, ale pod warunkiem, iż pomnożoną będzie liczba mandatów z kurji wiejskiej.

W końcu uchwalono wybrać komisję z 24 członków i jej przekazać wszystkie wnioski, dotyczące reformy wyborczej.

Podczas głosowania przyszło do demonstracyj socjalistycznych na galerjach. Galerje podniosły nagle okrzyk: Niech żyje powszechne prawo głosowania! niech żyje socjalna gartja demokratyczna. Hańba Młodoczechom i Pippichowi! Marszałek kazał galerje opróżnić, co atoli przyszło z wielką trudnością.

Po opróżnieniu galeryj obradowano dalej spokojnie i wyczerpano porządek dzienny.

Sejm morawski.

Berno mor. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu między innemi postawił p. Perek wniosek o wydanie ustawy zabraniającej przyjmowania dzieci do szkół, w których językiem wykładowym nie jest ich język ojczysty. W dalszym ciągu posiedzenia tenże sam poseł uzasadniał swój wniosek nagły o utworzenie rad powiatowych („Bezirks-Vertretungen") na Morawach i zakończył oświadczeniem, że jeżeli Niemcy nie będą głosowali za nagłością tego wniosku, to udowodnią tem swą chęć do walki, na co Czesi dadzą im należytą odpowiedź.

Hr. Belcredi oświadczył, że Niemcy są za *meritum* wniosku, ale przeciw nagłości. Po kilku jeszcze przemówieniach, w imiennem głosowaniu odrzucono nagłość 51 głosami przeciw 31.

Sejm krainski.

Lublana. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu zapowiedział prezydent kraju wniesienie przedłożenia rządowego w sprawie ulg dla tanich i zdrowych pomieszkań robotniczych. Następnie p. Susterszic nadmienił, że *Grazer Tagespost* zamieściła wiadomość, iż niebawem ma nastąpić zamknięcie sesji sejmowej. Ze względu na stosunki łączące to pismo z rządem krajowym zapytuje mowca prezydenta kraju, czy wiadomy mu jest ten zamiar rządu, a jeżeli nie, czy gotów jest kategorycznie to oświadczyć.

Prezydent kraju oświadczył, że mu o tem nic nie wiadomo i że uważa tę notatkę za prosty manewr dziennikarski. Gdy prezydent kraju zaznaczył dalej, że Susterszic niepotrzebnie się zapalił, powstała wrzawa. Susterszic podbiegł przed ławę sądową i zawołał, grożąc rękami, do prezydenta kraju. „Zachowaj się pan przyzwoicie. Nie jestem pańskim sługą. Nauczymy już pana, jak się należy porządnie zachować". Powstała wielka wrzawa w Izbie. Posłowie katolicko-narodowi oklaskiwali p. Susterszica.

Prezydent kraju w dalszym ciągu przemówienia zaznaczył, że nie zostaje w żadnym stosunku z *Grazer Tagespost* i zarazem żądał, aby p. Susterszica za jego zachowanie się przywołano do porządku.

P. Susterszic odmówił mu prawa żądania, aby posła przywołano do porządku. Po długiej dyskusji Susterszic przywołany został do porządku, a marszałek krajowy oświadczył, na odnośne żądanie, że nie przysługuje mu prawo przywołania do porządku prezydenta kraju.

Nastąpiło posiedzenie tajne.

Demonstracja antiwojskowa.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Budapeszt. Z Szegedynu donoszą o wielkiej demonstracji antiwojskowej. Wczoraj odbywała się tam wielka uroczystość na cześć męczenników powstania narodowego. Z tego powodu składano wieńce na pomniku Kossutha, a między innymi umieszczono rano wieniec z napisem: „Zatrzymani w służbie żołnierze 3 roku". Wieniec ten zaraz rano na rozkaz komendanta honwedów usunęło kilku oficerów i złożyło go w urzędzie miejskim, motywując ten krok tem, że żołnierzom nie wolno zajmować się polityką. Gdy się o tem dowiedzieli uczestnicy zwołanego na wczoraj wiecu, pospieszyli z posłem Boltnerem na czele do urzędu miejskiego, żądając wydania wieńca. Żądaniu ich uczyniono zadość, a burmistrz oświadczył, że pomnik należy do miasta i wojskowość nie ma prawa w to się mieszać.

Wieniec tłum odniósł napowrót i złożył u stóp pomnika, poczem jakiś młody człowiek wypowiedział płomienną mowę do tłumu.

Popołudniu zebrał się ponownie przed pomnikiem liczny tłum, gdyż rozeszła się wieść, że komendant honwedów zamierza ów wieniec, złożony po raz drugi u stóp pomnika, ponownie kazać usunąć. Niebawem przybyły dwie kompanie 46 pp. i mimo oporu zgromadzonych wieniec zabrały i pomaszerowały do koszar. Tłum podążył za wojskiem, obsypując je obelgami, a w końcu zaatakował je gradem kamieni. Wówczas wojsko zwróciło się przeciw tłumowi z najeżonymi bagnetami i zmusiło go do ucieczki. Z obu stron jest wielu ranionych. Gdy owe oddziały wojska przybyły do koszar, zebrał się tam tłum i natarczywie domagał się wydania wieńca, a nie otrzymawszy odpowiedzi, począł koszary bombardować kamieniami i wybił setki szyb w nich, jak również w mieszkaniach oficerów w całem mieście.

Wówczas rozwarły się bramy koszar i wyruszyli huzarzy, oraz kompania piechoty z najeżonymi bagnetami. Wojsko dało ognia i 5 osób ciężko zraniło, a następnie wszystkie ulice, wiodące do koszar, obsadzono wojskiem. W mieście musieli policjanci strzedz pomieszkań oficerów, w których tłum powybijał szyby.

Wieczorem około godz. 8, tłum złożony z 8000 ludzi przeciągał ulicami miasta. Przyszło do ponownych zaburzeń i starć z wojskiem, poczem udało się na razie przywrócić spokój. Wojsko jest skonsygnowane. Ulicami przeciągają patrole. Burmistrz zdał telegraficznie sprawę z tych zajść ministrowi spraw wewnętrznych.

Budapeszt. Do węgierskiego biura korespondencyjnego donoszą z Szegedyna: O godz. 10 wieczorem przyszło między publicznością, wracającą z teatru, a patrolem wojskowym do starcia. Około północy zebrał się wielki tłum przed dworcem, albowiem rozeszła się pogłoska, że z Temeszwaru ma przybyć 61 pp. Nie przyszło jednak do żadnego zajścia.

Powstanie w Macedonji.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Paryż. Omawiając austrjacko-rosyjski komunikat do ambasadorów, pisze *Journal de Debats*, że obecnie można spodziewać się lepszych wyników podjętej przez mocarstwa akcji, aniżeli dotychczas. Mocarstwa dążą nietylko do powstrzymania nowych zawikłań, lecz także do załagodzenia dotychczasowych. Wobec energicznego stanowiska Austro-Węgier i Rosji, można się spodziewać, że Bułgarja nie będzie głuchą na życzliwie udzielone jej rady.

Stambuł. Ambasadorowie austrjacki br. Calice i rosyjski Sinowiew, wręczyli wczoraj Porcie identyczne noty, które otrzymali na podstawie porozumienia się monarchów austrjackiego i rosyjskiego na polowaniu w Mürzsteg.

Petersburg. Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu identycznych telegramów, jakie wystosowały rządy austrjacki i rosyjski do swych ambasadorów w Stambule.

Nowosti twierdzą, że wiedeński pobyt cara ujawnił swe następstwa rychlej, niż się spodziewano. W sprawie macedońskiej zaszła nowa faza, a to faza czynnego wmieszania się dwóch mocarstw: Austrji i Rosji.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Wiec izb lekarskich.

Linc. Na wczorajszym wiecu izb lekarskich, w którym biorą udział wszystkie izby z wyjątkiem karynckiej i kraińskiej, uchwalono, aby izby zajęły się sprawą wzajemnej pomocy lekarskiej i w tym celu wybrano osobną komisję.

Następnie dyskutowano nad projektem regulaminu lekarskiego.

Obniżenie cen cukru.

Hamburg. Ze strony zjednoczenia sprzedaży rafinady cukru w Niemczech nastąpiło dalsze obniżenie ceny cukru w konsumcji wewnętrznej o 85 fenigów na centnarze metrycznym z dostawą od 1 stycznia 1904 r.

Poprzednio już postanowiono, iż od 11 października br. cena cukru na centnarze metrycznym zniżoną będzie o 1 m. 25 fen. tak, że zniżka od Nowego Roku wynosić będzie 2 m. 10 f.

Mowa Chamberlaina.

Londyn. Chamberlain przemawiał wczoraj w Glasgowie na zgromadzeniu, w którem wzięło udział około 5000 osób. Urządzono mu gorącą owację. Oświadczył on, że jakkolwiek Glasgow jest kolebką wolnego handlu, to jednak nie obawia się on zwalczać go tu, a tem mniej nie obawia się zalecać uprzywilejowanego traktowania kolonji. Chamberlain poświęcił też gorące pochwały Balfourowi i zaznaczył, że ostatnie zajścia zupełnie stosunku ich nie oziębiły.

Z Serbji.

Białogród. Pułkownik Maszin, szwagier zamordowanej królowej Dragi i kierownik spisku przeciw królowi Aleksandrowi, został zamianowany komendantem dywizji piechoty, stojącej załogą w Białogrodzie.

Białogród. Nowy gabinet przedstawił się wczoraj królowi. Dziś o godzinie 11-tej przedpołudniem otwartą będzie skupszczyna mową tronową.

Strejki.

Armentieres. Strejk robotników tkackich przybiera groźne rozmiary. Dotychczas strejkuje już 25.000 robotników, a w razie gdyby okoliczni robotnicy przyłączyli się do strejku, liczba strejkujących wynosiłaby 50.000. Robotnicy chcą zmusić pracodawców, aby od stycznia przyszłego roku, po przeprowadzeniu ustawy Milleranda, regulującej czas pracy na 10 godzin — nie zredukowali płacy. W kilku miejscowościach przyszło do starcia między strejkującymi a żandarmami.

Lille. Grupa robotników strejkujących przybyła wczoraj rano z Armentieres. Strejkujący zmusili po drodze w kilku fabrykach pracujących robotników do zaniechania pracy.

Konstytucja Islandji.

Kopenhaga. Król duński zatwierdził nową konstytucję Islandji.

Praga. (Tel. wł.) Na onegdajszem zgromaozeniu radykałów czeskich przemawiał poseł Czerny i uderzył w ostrych słowach na radykałów czeskich za to, że popierają rząd dlatego, aby nie zrywać z Kołem polskiem i przy jego pomocy stworzyć dawną prawicę. Mówca oświadczył, iż radykali czescy ani z Kołem polskiem ani z katolikami niemieckimi nic wspólnego mieć nie chcą.

Darmstadt. Wczoraj odbył się ślub cywilny księcia Andrzeja greckiego z księżniczką Alicją Battenberg.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa, 7 października.

Teatr miejski: „Piękna Helena", operetka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Posiedzenie sejmowe, o godzinie 10 przedpołudniem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Środa (7): Justyny panny. — Rosława. — (24): Ftekły mucz. Wschód słońca o godzinie 6 minut 15, zachód o godzinie 5 minut 20.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 10°R. Deszcz.

Wiadomości osobiste.

Gubernator Banku austrowęgierskiego dr. Leon Biliński, weźmie udział w dzisiejszem posiedzeniu sejmu. W piątek wyjedzie ze Lwowa i dokona wizytacji filij bankowych w Czerniowcach, Stanisławowie, Kołomyi i Tarnopolu.

Dary. Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły zapomóg: komitetowi budowy kościoła w Jaśianach, pow. mieleckiego, na budowę kościoła w kwocie 500 kor. i gminie Stynawa wyżna, pow. stryjskiego, na dokończenie budowy cerkwi w kwocie 200 koron.

Wpisy uczenic na kurs gospodarstwa domowego w szkole im. kr. Jadwigi, przyjmuje dyrekcja zakładu.

Nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie husiatyńskim odbędą się z grupy gmin wiejskich 16 listopada, z grupy miast 18, z grupy najwyżej opodatkowanych 19 a z grupy większych posiadłości 20 listopada br. Wybór ośmiu członków rady powiatowej rzeszowskiej z gminy miasta Rzeszowa rozpisany został na dzień 19 października br. Wyboru dokona rada gminna m. Rzeszowa.

Vacuum Cleaner. Na tutejszym dworcu kolejowym p. Janowicz odbył wczoraj próbne czyszczenie wagonów I i II klasy za pomocą aparatu „Vacuum Cleaner". Próba wypadła znakomicie.

Dramat miłosny. Wczoraj rano odbyła się sekcja zwłok Grzesiaka. Matka nieszczęśliwego, zamierza przewieźć zwłoki syna do Ulanowa. Brat Grzesiakowej, który z nią przyjechał do Lwowa, zawiadomił policję, że otrzymał telegraficzną wiadomość, iż Barbara Rzepielówna przyjechała do Ulanowa. Rzeczywiście aresztowała ją tam żandarmerja. Przewiezioną ona zostanie z Ulanowa do więzienia lwowskiego sądu karnego. Akta sprawy oddano już prokuratorji państwa.

Kradzież aktów mobilizacyjnych. Przed kilku dniami, jak donieśliśmy, w Lilienfest w Austrji niższej, aresztowano jakieś podejrzane indywiduum, które przesłuchane przez sędziego, podało, że się nazywa Dobrucki. W pierwszej chwili myślano, iż jest to Bodnar, którego podejrzywają o dokonanie kradzieży aktów mobilizacyjnych w Stanisławowie Odfotografowano więc Dobruckiego i fotografię jego przesłano do sądu obwodowego w Stanisławowie, ale tu okazało się, iż aresztowany Dobrucki uie jest identyczny z Bodnarem.

Natomiast dowodów, iż Bodnar dokonał kradzieży, coraz więcej się mnoży. Stwierdzono między innemi, iż Bodnar bawił dnia 29 sierpnia, tj. w dniu kradzieży planów, w jednym z hoteli lwowskich i na kartce wpisał swoje nazwisko Bodnar. Po porównaniu pisma na kartce meldunkowej ze słowami, nakreślonemi na różnych karteczkach w kancelarji dywizyjnej, z której akta wykradziono, stwierdzono ten sam charakter pisma, co jest niezbitym dowodem, że jednym z głównych sprawców kradzieży, był Bodnar, który teraz prawdopodobnie spokojnie siedzi w Petersburgu

Pożar w Zboiskach. Wczoraj o godzinie pół do ósmej wieczorem, wybuchł pożar we wsi Zboiskach za Żółkiewską rogatką. Ze Lwowa pospieszył na ratunek tren miejskiej straży pożarnej i ogień zlokalizował, tak, że ofiarą jego padła tylko jedna wypełniona zbożem stodoła.

Strejk personalu omnibusowego w Berlinie zostrza się coraz więcej i aby wprawić w ruch więcej wozów, zwróciła się dyrekcja do poszukujących pracy; porozlepiano na kioskach wezwanie, aby nie mający zajęcia, skorzystali ze sposobności i objęli miejsca jako konduktorzy woźnice lub stajenni. Zdaje się więc, że strejk potrwa dłużej, niż przypuszczano zrazu. Strejkujący mieli znów posiedzenie i przyjęli rezolucję, ubolewającą nad tem, że znajduje się tak wiele ludzi ze stanu robotniczego, którzy nie wahają się obejmować służby w towarzystwie omnibusowym i w ten sposób psują interesa strejkujących. W końcu uchwalono rózrzucać odezwy, wzywające publiczność, aby nie powierzała życia swego ludziom, nie mającym pojęcia o kierowaniu wozami i zwracające się do robotników z prośbą, aby poparli ich słuszne żądania, nie używając podczas strejku omnibusów. Bo czegóż nadzwyczajnego żąda personal omnibusowy? Otóż skrócenia 16—17 godzinnej służby i podwyższenia płacy wynoszącej dziś 2·50 na 3 marki dziennie. Ciekawa rzecz, jak się strejk ten zakończy, wobec równie energicznej postawy obydwóch stron.

1000 franków za jajko. Jajka, o których mowa, nie mogłyby posłużyć na zrobienie omletu dla tej prostej przyczyny, że są próżne. A jednak cena ich przechodzi o wiele cenę najświeższych i najlepszych. Chcemy mówić o jajkach wielkiego pingwina, gatunku nieistniejącego od lat kilku i o jajkach ptaka olbrzyma z Madagaskaru, który również zniknął z powierzchni ziemi. Na licytacji w Londynie sprzedano w zeszłym roku jajo Aepyornisa Madagaskarskiego i otrzymano 1050 franków; obok niego, dla kontrastu, umieszczono jajko kolibra, których 60.000 mogło się zmieścić w pierwszem. Jest tylko 71 jaj wielkiego pingwina na świecie, z tych 30 posiadają muzea, a zatem nigdy sprzedane być nie mogą. Jajo, które wystawiono na sprzedaż, zostało ocenione na 200 gwinei, a sprzedane za 240, tj. za 6200 franków. Prócz jajka, był jeszcze wypchany pingwin, kupiony za 7875 franków. Wszystkie podobne osobniki są w muzeach.

Samobójstwo. Kraków. (Tel. pryw.) Wystrzałem z rewolweru, skierowanym w usta, odebrał sobie życie w jednym z tutejszych hoteli Kornel Mandzij, adjunkt sądowy w Czortkowie. W pozostawionej, własnoręcznie pisanej kartce podaje chorobę, jako powód samobójstwa. Pozostawił 4 listy do swej rodziny we Lwowie i Wojniłowie i do kolegów w Czortkowie. Znaleziono przy nim 24 nabojów rewolwerowych, z których tylko jeden był wystrzelony.

Ze sfer sądowych. Wiedeń. (Tel.) Prezydent gabinetu jako kierownik minister. spraw. przeniósł sędziego powiatowego Franciszka Jopeka z Radomyśla do Kalwarji i zamianował sędziami pow. sekretarzy: Wacława Jaworskiego z Krosna dla Radomyśla, Władysława Babla z Białej dla Kolbuszowej i Stanisława Olszewskiego w Chrzanowie.

Hojny podarunek carski. Wiedeń. (Tel. wł.) Z Darmsztadtu donoszą, że car i carowa dali księciu Andrzejowi greckiemu i księżniczce Alicji Battenberg, jako podarek ślubny, miljon rubli w gotówce i za ćwierć miljona rubli klejnotów.

Dramat miłosny. Wiedeń. (Tel.). Tutejszy fabrykant srebra, Kopler, zastrzelił żonę, a następnie siebie.

Fałszerze pieniędzy. Budapeszt. (Tel.) Policja aresztowała robotnika kolejowego Pattaky'ego i dwóch towarzyszy, którzy fałszowali srebrne guldeny. Falsyfikaty są dość udatne. Mają nastąpić jeszcze dalsze aresztowania.

Zamach dynamitowy. Rzym. (Tel.). W katedrze Imola Romagna, znaleziono po nabożeństwie, w jednym z konfesjonałów bombę, na szczęście nie zapaloną. Bomba zawierała dwa kilogramy dynamitu.

Ofiara strejku. Medjolan. (Tel.). Naczelnik stacji w Como, Baratelli, otrzymawszy od zarządu kolei dymisję za przyłączenie się do strejku, otruł się wraz z dwiema córkami kwasem węgiowym w budynku stacyjnym.

Znaczna kradzież. Medjolan. Woltyżerce cyrkowej pannie Courtenix, skradziono 700.000 franków w papierach wartościowych i pewną kwotę gotówką. Wczoraj poszkodowana otrzymała papiery z powrotem, a do papierów złoczyńcy dołączyli list, w którym piszą, że nie mogąc spieniężyć nigdzie tych papierów, wolą je jej odesłać.

Niebezpieczni wrogowie ludzkości.

Współczesna cywilizacja umiała wykazać przeważną ilość wpływów dla ludzkości szkodliwych a częściowo potrafiła je nawet zwalczyć.

Jedynie tylko wobec plagi najstraszliwszej t. j. wobec dżumy, która ludzkość ciągle nawiedza, stoimy poniekąd bezradni.

W pierwszych trzech miesiącach tego roku, mimo całej zapobiegliwości angielskiego rządu, rozszerzyła się epidemja dżumy w Indjach tak niesłychanie, że liczba wypadków śmiertelnych doszła do 600.000 przeszło.

Wobec tego, iż udowodniono, że szczury są głównymi roznosicielami dżumy, jak i innych chorób zaraźliwych, postanowiono dla dobra ludzkości przedsięwziąć racjonalne tępienie szczurów. Początek zrobiono w Kopenhadze,

Obowiązek wyniszczenia tych zwierząt, tak rozmnożonych na całej kuli ziemskiej, a tak niebezpiecznych dla swej odporności, wypływa nie tylko ze wskazań hygieny, ale i ekonomji. Liczne szkody w ruchomej i nieruchomej własności, obciążają straszliwie konto szczurów. Niedawno zdarzył się ciekawy wypadek. Prezesowi międzynarodowego związku racjonalnego tępienia szczurów przysłano do Kopenhagi dosyć grubą rurę ołowianą. Służyła ona swego czasu jako część składowa wielkiego motoru gazowego w tartaku, a jakkolwiek brzmi to dość nieprawdopodobnie, przegryzły ją w ciągu jednej nocy zgłodniałe szczury, tak, że tylko przypadkiem zapobieżono nieuchronnemu wypadkowi, gdy wcześnie spostrzeżono szkodę.

Do wspomnianego powyżej międzynarodowego towarzystwa racjonalnego tępienia szczurów, przystąpiło już bardzo wielu uczonych ze wszystkich krajów w charakterze czynnych członków. Nie brakło jednak już i dawniej zwróconych w tym kierunku usiłowań; były one jednak bezskuteczne. Zapoczątkowaną akcję obecną wyróżnia od dawniejszych, a przeto wróży jej powodzenie, przedewszystkiem przyjęty przez stowarzyszenie wniosek radcy sądowego Emila Zuschlaga z Kopenhagi, ustanowienia premij t. j. nagród za tępienie szczurów.

Pierwsza próba dokonała w Kopenhadze wykazała 100.000 wytępionych szczurów. Również w Szwecji system nagród podług wniosku Zuschlaga, dał względnie bardzo dobre wyniki. Wytępiono w Sztokholmie 250.000 szczurów, w Gőtborgu 90.000, w Malmö 50.000, w innych miastach łącznie 60.000.

Jeżeli w Anglji i Niemczech podobne usiłowania nie wydały takich samych wyników, to wina tego leży li tylko w nieprzyjęciu systemu premij. Pisze o nim programowy artykuł międzynarodowego tow. umieszczony na czele książki p. t. „Szczur wędrowny i jego racjonalne tępienie" przez Emila Zuschlaga („Le Rat migratoire et sa destruction rationelle").

Opiewa on jak następuje:

Żadne inne stworzenie ssące nie jest tak żarłoczne na wszystko, ani nie umie tak się rozprzestrzeniać, jak szczur wędrowny. W braku stosowniejszego pożywienia, potrafi on podtrzymywać swój żywot odchodami kanałowymi. Pożera gołębie, kurczęta, kaczęta i wszelkie ptactwo domowe, nawet wtedy, kie-

dy może żywić się żytem, burakami itp. pokarmami. Tak samo gospodarstwo wiejskie, jak i leśne ponosi corocznie olbrzymie szkody wskutek spustoszeń, przez szczury poczynionych. Niszczą one i zżerają również jaja i młode śpiewających ptaków, żywiących się owadami. Nachodzą nie tylko spiżarnie i mieszkania lecz nagabują nawet śpiące dzieci.

Wieśniak pewien w Schonen, w Szwecji, chciał usunąć kopicę siana, oddawna znajdującą się w polu. Wylazłszy na jej szczyt, zapadł się nagle bez śladu. Szczury dobrały się do kopicy od wewnątrz, a kiedy po dwu dniach ją rozkopano, znaleziono z zaginionego bez wieści wieśniaka tylko szkielet zupełnie ogryziony z miękkich części i resztki odzieży.

Znanemu pogromcy zwierząt Hagenbeckowi zdarzyło się, że szczury zżarły mu trzy słonie w ten sposób, iż podkopały cementowany dziedziniec, który, załamawszy się pod ciężarem przejeżdżającego wozu, otworzył im przystęp do zwierząt.

W innej znowu miejscowości wiatr obalił nowy prawie młyn, którego grube pale podgryzły szczury.

Daleko jednak ważniejsze od tego wszystkiego jest niebezpieczeństwo zarazy, na którą narażają szczury tak ludzi, jak i zwierzęta domowe, będąc doskonałymi przenośnikami zarazków. One to głównie rozwlekają i szerzą dżumę. Dlatego też w krajach, gdzie szczury wędrowne najbardziej są rozpowszechnione, a zatem w Chinach, Indjach, Afganistanie i Persji, pojawia się bezustannie ta straszliwa choroba.

Wrażliwość szczurów na dżumę jest bardzo wielka, a objawy choroby są takie same, jak u ludzi. Lecz od wpływu szczurów nie uchronią żadne hygieniczne zarządzenia, zawodzi nawet zupełnie szczelne odosobnienie się od nich, ponieważ zwierzęta te wśród ciemności nocy i przy pomocy podziemnych swych chodników, uchylając się z pod wszelkiej kontroli ludzkiej, przyczyniają się do rozwleczenia choroby.

W tem jednak, że bakterje dżumy mogą się dostać do naszego organizmu przy oddechaniu nosem i tchawicą, leży tak groźne dla nas niebezpieczeństwo ze strony szczurów, które przeżerają śmietniska, stare materace, składy szmat itp., nie mówiąc już o tem, że mogą one przenosić chorobotwórcze zarazki również na nadżarte przez nich lub nawet tylko dotknięte artykuły naszego pożywienia.

Indowie i Chińczycy wiedzą z doświadczenia, że dżuma rozszerza się w miarę gromadnych wędrówek szczurów. Pojawienie się dżumy wśród mieszkańców, zwiastują zawsze całe masy martwych szczurów. Również zarazę pysków i racic wśród bydła wywołują i szerzą szczury. Jak trudno choroby te zwalczać, wiadomo powszechnie.

Żywić przytem należy uzasadnioną obawę, że ilość szczurów nieustannie jeszcze będzie wzrastała. Pierwszą po temu sprzyjającą okoliczością jest rozwój naszej kultury.

Wśród przyrody nie brak szczurom wielu nieprzyjaciół. Ponieważ jednak zwierzęta drapieżne, jak i ptaki i węże, żywiące się szczurami, są zarazem nieprzyjaciółmi także i człowieka, przeto zmuszają go do wzięcia szczurów w obronę przed niemi, niszcząc bowiem zwierzęta drapieżne, chroni człowiek tem samem szczury. Tym ostatnim przychodzi z pomocą i ta okoliczność, że pola zbożowe, buraczane, mieszkania, stajnie, zakamarki gospodarcze, kanały i ustępy, dostarczają im tak samo żywności jak i schronienia. Przytem szczury są bardzo bojaźliwe, płochliwe a czujne; wskutek zaś swej niesłychanej łatwości rozmnażania się, przy minimalnej nawet ilości i jakości pożywienia, wreszcie przy wielkiej łatwości ich rozprzestrzeniania się, stanowią one jedną z najcięższych plag człowieka, który powinien nieszczędzić wszelkich możliwych środków i sposobów dla obrony przed tym groźnym nieprzyjacielem.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń.** (Tel. wł.) Przeciw *surtaxe* na cukier rozwija się ogromna agitacja. Pierwsza przeciw niej wystąpiła izba handlowa ołomuniecka. Na dziś zwołaną jest w tej sprawie izba handlowa wiedeńska, a są zapowiedziane zebrania izb handlowych w Pradze, Celowcu itd. Parlament będzie więc zasypany petycjami przeciw *surtaxe*.

— **Londyn.** *Standard* donosi z Tientsinu, że rosyjsko-chiński bank otwiera filję w Szarze i zamierza otworzyć kilka filij, aby w ten sposób mieć kontrolę nad handlem chińskim.

— **Wiedeń** 6 października. Zamkn. giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 651·75, Akcje węg. Zakł. kred. 715·—, Akcje Anglobanku 271·50, Akcje Unionbanku 518·50, Akcje Laenderbanku 412·50, Akcje Bankvereinu 470·25, Akcje Bodencredit 917·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 529·—, Akcje kolei państw. 651·—, Akcje kolei połudn. 79·75, Kolei Elbethal 415·—, Acje kolei Północnej 5420, Akcje kolei Czerniowieckiej 576·—, Akcje Alpiny 373·50, Akcje Rima Muranji 457·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1700·—, Akcje fabryki broni 348·—, Akcje tureckie tytoniowe 350·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1095·—, Oblig. węg. indemn. 97·20, Renta majowa 100·—, Austr. renta koron. 100·—, Węgierska renta kor. 97·95, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·65, 4 proc. listy Banku kraj. 98·50, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·—, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·75, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 95·90, Losy tureckie 120·50, Marki 117·40, Ruble 253·75.

— **Wiedeń** 6 października. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 289·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 278·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 270·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 87·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 120·—; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·70, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 448·—, Clary 40 zł. m. k. 167·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 81·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 76·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 70·—, Ofen 40 zł. 165·—, Palffy 40 zł. m. k. 160·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 52·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 64·—, Salma 40 zł. m. kon. 224·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 510·—.

— **Wiedeń** 6 października. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 19·40 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·60. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·80 do —·—. Tendencja: ustalona.

— **Berlin** 6 października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 205·—, Staatsbahny 139·25, Disconto Comandit 190·25, Berlińskie Towarz. handl. 156·75, Laura 227·90, Bochumy 184·50, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·20, Kolej warszaw. wied. 167·10, Kolej morza Śródziemnego 97·—, Kolej Meridionalna 136·75, Losy tureckie 131·50, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 191·10, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 424·—, Lombardy 16·30, Kolej Henry 107·60, Niemiecki bank narodowy 121·10, Kanada Profered 121·60, Akcje żeglugi hamburskiej 104·90; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 6 października. Austrj. banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 6 października. Austrjackie kredyty 205·50, Kolej państw. —·—, Disconto 190·20, Laura —·—.

— **Paryż** 6 października. 3 prc. renta 96·57, mąka 30·05.

†

Teodor Michańcio

nauczyciel ludowy w Mostkach

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 5-go października 1903 r. przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 7go października b. r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Piekarskiej l. 52 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 6 października 1903.

„Concordia". A. Kurkowski.

†

Katarzyna Zienkiewicz

żona majstra bednarskiego i obywatela miasta Lwowa

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 6 października 1903 r., przeżywszy lat 33.

Eksportacja zwłok odbędzie się we czwartek dnia 8 b. m. o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby przy ul. Skarbkowskiej l. 27, na cmentarz Łyczakowski, na którą w smutku pogrążony mąż z synem krewnych, znajomych i przyjaciół zapraszają.

Lwów, dnia 6 października 1903.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego